

Przeszłość społeczna
Próba konceptualizacji

PUBLIKACJA PRZYGOTOWANA
PRZEZ KOMISJĘ ANTROPOLOGII PRADZIEJÓW I ŚREDNIOWIECZA
DZIAŁAJĄCĄ PRZY KOMITECIE NAUK PRA- I PROTOHISTORYCZNYCH PAN

KOMITET REDAKCYJNY:
ARKADIUSZ MARCINIAK — PRZEWODNICZĄCY
JAN MICHAŁ BURDUKIEWICZ
DOROTA CYNGOT
HANNA KOWALEWSKA-MARSZAŁEK
FRANCISZEK M. STĘPNIOWSKI
STANISŁAW TABACZYŃSKI
ANNA ŻALEWSKA

Przeszłość społeczna

Próba konceptualizacji

Redakcja: Stanisław Tabaczyński, Arkadiusz Marciniak,
Dorota Cyngot, Anna Zalewska

Wydawnicwo Poznańskie • Poznań 2012

© Copyright by Autorzy, 2012
© Copyright by Wydawnictwo Poznańskie Sp. z o.o., Poznań 2012

Redakcja: Roman Bąk

Projekt okładki: Teresa Murak, Dariusz Wyczółkowski
Rzeźba: Teresa Murak, Chrystus Pantokrator 2010, Centrum Rzeźby Orońsko;
materiał: żeliwo, piasek; wym. średnica 2 m
Fotografia: Dariusz Zgutka

Komputerowe opracowanie okładki: Jacek Dudek

Praca współfinansowana ze środków PAN – Komisji Archeologicznej przy Oddziale Poznańskim PAN oraz Instytutu Archeologii i Etnologii PAN.

Niniejszy projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej (Program Kultura 2007-2013). Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko jej autorów i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną.

The project has been funded with support from the European Commission („Culture” 2007-2013). This publication reflects the views only of the authors, and the Commission cannot be held responsible for any use which may be made of the information contained therein.



DG Edukacja i Kultura

Program „Kultura”



professional
practices &
public outreach

ISBN 978-83-7177-791-2

Wydawnictwo Poznańskie Sp. z o.o.
ul. Fredry 8, 61-701 Poznań,
Sekretariat: tel. +48 61 853-99-10, faks +48 61 853-80-75
Dział handlowy: tel. +48 61 852-38-44
<http://www.wydawnictwopoznanskie.com>
e-mail: sekretariat@wydawnictwopoznanskie.com

ZBIGNIEW BABIK

Wspólnota językowa prastłowiańska

(1) Informacje ogólne (pojęcie, pochodzenie, stosunki pokrewieństwa). Z językowego punktu widzenia historyczne języki słowiańskie stanowią efekt wielowiekowego ciągu przekształceń pewnej wiązki dialektalnej istniejącej w ramach późnoindoeuropejskiego kontinuum dialektalnego. Wiązkę tę można sytuować na bliższej peryferii – pomiędzy centrum, wyznaczanym przez pradialekty greckie i indoirañskie, a dalszą peryferią germańską. Dialekty te z innymi grupami ie. łączą różnorakie izoglosy. Słowiańszczyzna wraz z indoirañskimi, bałtyckimi, ormiańskim i częściowo dawnymi indoeuropejskimi językami Bałkanów i basenu Dunaju łączona jest w grupę satemową (spirantyzacja spółgłosek palatowelarnych), jednak wiele izogłos ignoruje ten podział (charakterystyczne zbieżności grecko-indoirañskie z jednej strony, bałtosłowiańsko-germańskie z drugiej). Najgrubszy pęk izogłos łączy Słowiańszczyznę z grupą bałtycką. Zbieżności bałtycko-słowiańskie nieznane innym lepiej udokumentowanym językom indoeuropejskim dotyczą wszystkich płaszczyzn językowych (fonologia wraz z prozodyką, morfologia, morfosyntaktyka, składnia i zwłaszcza słownictwo, w tym specyficzne kierunki zmian znaczeniowych części odziedziczonych wyrazów, nawet innowacje frazeologiczne), dowodząc pewnego typu wspólnoty, tj. wykształcenia się języków historycznych z istniejącego w przeszłości kontinuum obejmowanego – w całości lub przynajmniej większej części – licznymi wspólnymi innowacjami. Trafna wydaje się metafora o w znacznej mierze paralelnym „przekształcaniu” wspólnego dziedzictwa indoeuropejskiego. Spór o tzw. „istnienie wspólnoty bałtosłowiańskiej” jest sporem właściwie terminologiczno-przekonaniowym, wysuwane rozwiązania alternatywne, obiecujące wytłumaczenie obserwowanych zbieżności wtórnym rozwojem konwergentnym (wzajemnymi wpływami), pretendują do wglądu w dawną strukturę języków bałtyckich i słowiańskich, jakiego nie gwarantuje bynajmniej metoda historyczno-porównawcza. Nie mają podstaw podejmowane od lat siedemdziesiątych XX wieku próby przeciwstawiania sobie słowiań-

skiego, zachodniobałtyckiego (ze staropruskim jako głównym przedstawicielem) i wschodniobałtyckiego (litewski, łotewski) jako trzech równorzędnych grup językowych. Obie grupy bałtyckie nawiązywały do siebie w stopniu niewątpliwie znaczniejszym niż każda z nich do słowiańskiej, choć stopień pokrewieństwa każdej z nich ze słowiańskim trudno jednoznacznie ustalić (systematyczne analizy słownictwa obu głównych zabytków staropruskich prowadzą do odmiennych konkluzji; istotny jest również fakt fragmentarycznej jedynie dokumentacji gramatyki i słownictwa zachodniobałtyckiego). Również modna w swoim czasie teoria o Słowiańszczyźnie jako przekształceniu stanu językowego „typu bałtyckiego” opiera się na swego rodzaju tricku terminologicznym (rekonstruowany „pratypan” zawiera liczne elementy nieznane historycznym językom bałtyckim).

Historia języków słowiańskich formalnie rozpoczyna się w początkach wczesnego średniowiecza, gdy utrwalone zostają na piśmie pierwsze nie budzące wątpliwości słowiańskie nazwy własne (imiona, etnonimy, toponimy) i wyrazy pospolite. Wcześniejsze słowizmy mogą być zakonserwowane w nazwach geograficznych (Kalisz?) lub przedhistorycznych zapożyczeniach głównie w germańskim (p. niżej). Ścisłe informacje o systemie fonologicznym (poza prozodią) pochodzą z ok. połowy IX wieku, gdy opracowany został dostosowany specjalnie do niego alfabet (głagolica). Strukturę systemu morfologicznego i słownictwo udokumentowano z pewnym opóźnieniem (z wyjątkiem pewnych leksemów utrwalonych w nazewnictwie).

(2) Struktura języka prasłowiańskiego. System fonologiczny, z którego wyprowadzić można systemy wszystkich dialektów słowiańskich, był dość skomplikowany, obejmując m.in. cztery krótkie i kilkanaście długich centrów sylabicznych (samogłoski, sonanty zgłoskotwórcze). System ten uległ komplikacji (skutkiem skrótów samogłosek w różnych pozycjach fonetycznych), a następnie dezintegracji (koincydencje samogłosek, prowadzące do jego upraszczania we wszystkich językach). Skomplikowany był też system prozodyczny, obejmujący trzy dystynktywne tony długie i dwa krótkie na sylabach akcentowanych. Został on uproszczony poprzez skrócenia lub wydłużenia odpowiednich sylab, w większości języków zlikwidowano także dystynktywny ton. W zakresie konsonantyzmu najbardziej charakterystyczna była skłonność do „harmonii grupowej”, zwłaszcza zmiękczeń spółgłosek przez jotę i samogłoski przednie, słabnąca ku południowi (wpływ substratów niesłowiańskich?), a także do upraszczania grup spółgłoskowych, prowadzącego do „otwierania” sylab.

Prasłowiański był językiem fleksyjnym, mającym m.in. kategorie przypadka (7 przypadków), osoby i liczby (także podwójnej). Fleksja kontynuuje, z pewnymi uproszczeniami, fleksję indoeuropejską; najlepiej utrzymały się klasy deklinacyjne na *-o-, *-ā-, *-i-, inne zachowały się słabiej, tracąc zwykle odrębność w okresie poprasłowiańskim, zaś np. tzw. wyrazy pierwiastkowe

zostały wyeliminowane całkowicie. W obrębie fleksji czasownika najważniejszą innowacją było wykształcenie się kategorii aspektu, przybierającego postać sprzężonych par czasownikowych (z osobnymi paradygmatami) używanych wymiennie w zależności od sposobu ujmowania czynności. Skomplikowany system czasów przeszłych (oddający opozycje różnych rodzajów czynności lub czynności i stanów) w większości języków historycznych uległ uproszczeniom. We wczesnym okresie funkcje zdań przydawkowych pełniły często imiesłowowy czynne.

Prasłowiański był językiem o aktywnej konstrukcji zdania, bez wiarygodnych śladów tzw. konstrukcji ergatywnej (zakładanej niekiedy dla wczesnych stadiów indoeuropejszczyzny), z dopełnieniem bliższym wyrażanym biernikiem (po zaprzeczonym czasowniku – dopełniaczem) przy mianownikowym podmiocie. Konwerbia uległy unieruchomieniu (jako zazwyczaj przedrostki imienne i werbalne). Osobliwość stanowiły absolutne konstrukcje imiesłowowe (np. *dativus absolutus* z imiesłowem czynnym czasu przeszłego w funkcji zdania okolicznikowego czasu) i inne archaizmy morfosyntaktyczne (np. *dativus possessivus*). Być może zdanie prasłowiańskie charakteryzowało się końcową pozycją orzeczenia, odziedziczoną z indoeuropejskiego. Składnia, jako element najbardziej podatny na wpływy innych języków, została jednak poważnie przekształcona w językach historycznych (zanik wielu archaicznych konstrukcji), co utrudnia rekonstrukcję stanu wyjściowego.

Języki słowiańskie utrwalone w tekstach z przełomu I i II tys. n.e. reprezentują stadium rozwojowe bardziej zaawansowane niż niektóre systemy indoeuropejskie utrwalone na piśmie w I tys. p.n.e. (dotyczy to zwłaszcza fonetyki – słowiańskie redukcje wygłosu itp.), jednak według niektórych opinii Słowiańszczyzna ta reprezentowała stadium bardziej archaiczne niż inne współczesne jej (IX-XI w. n.e.) kontynuacje prajęzyka indoeuropejskiego (dotyczy to z kolei głównie morfologii fleksyjnej).

(3) **Słownictwo; zapożyczenia.** Podstawowa warstwa słownictwa (poza obecnym w każdym języku słownictwem specjalnym, obejmującym onomatopetje i wyrazy języka dziecięcego) ma charakter indoeuropejski, składając się z kurczącej się w miarę upływu czasu warstwy leksemów odziedziczonych oraz wyrazów nowszych, zbudowanych na podstawie o morfemów zawartych w rodzimej warstwie słownictwa. Słowiańskie słowniki etymologiczne zestawiają te wyrazy przede wszystkim z materiałem staroindyjskim, starogreckim, łacińskim, germańskim i w pierwszym rzędzie bałtyckim. Na uwagę zasługuje tzw. słownictwo kentumowe, zawierające nieoczekiwane, zdyspalatalizowane kontynuanty prajęzykowych spółgłosek palatowelarnych; jest ono interpretowane jako świadectwo kontaktów z innymi ugrupowaniami dialektalnymi, kontaktów o nieustalonej, raczej wczesnej chronologii. Ewentualny substrat nieindoeuropejski nie rysuje się wyraźnie, zwłaszcza w podsta-

wowych grupach znaczeniowych (wyrazy gramatyczne, nazwy pokrewieństwa, liczebniki, nazwy podstawowych czynności).

Późniejsze kontakty zewnętrzne dialektów, z których wyłoniły się języki słowiańskie, dokumentowane są przez klasyczne zapożyczenia leksykalne. Na czoło wysuwają się tu pożyczki z dawnych dialektów germańskich, zapoczątkowane zapewne jeszcze przed zmieszczeniem pragermańskich wokalizmów *ā i *ō (ok. przełomu er). Niektóre z tych pożyczek objęła I palatalizacja tylnojęzykowych (**želsti*, **šelmъ*, **čędo*), a także martwe w dobie historycznej procedury apofoniczne (**gonesti* → **gonoziti*, **gonesti* → **gonьznōti*). Liczba przedhistorycznych pożyczek z germańskiego trudna jest do oszacowania ze względu na kłopoty z ich datowaniem, w I tys. n.e. zapożyczono jednak ponad 100 wyrazów; prawdopodobnie część najdawniej przejętych pożyczek skutkiem naturalnego odnawiania leksyki wyszła z użycia jeszcze przed okresem piśmiennym. Większość tych wyrazów to tzw. terminy kulturowe – nazwy materialnych i niematerialnych zdobyczy kultury (w tym terminologia chrześcijańska) oraz przedmiotów handlu. Wśród terminów „społecznych” widoczna jest charakterystyczna deprecjacja znaczeniowa niektórych leksemów (**chōsa*, w germańskim ‘grupa, związek’ : w słowiańskim ‘banda najezdnicza’, **lōstb* ‘spryt’ : ‘przebiegłość’, **tjudjb* ‘germański’ : ‘obcy’, **lichwa* ‘pożyczać’ : ‘lichwa’, **želsti* ‘wynagradzać, rekompensować’ : ‘płacić karę’), sugerująca antagonistyczny charakter części kontaktów germańsko-słowiańskich. Szczególnie istotne wydaje się to, że większość form zawierających proweniencyjne cechy diagnostyczne nie pochodzi z dialektów bliskich zaświadczonemu w IV w. (i szczerkowo ponownie w XVII w. w nieco innej odmianie dialektalnej) gockiemu (**glazb*, **tjudjb*, **šelmъ*, **chōdogb*, **bljudo*, **želsti*, **gonesti*, **melko*). Dialekty gockie odegrały pewną rolę w rozpowszechnieniu wyrazów pochodzenia południowo-wschodniego, natomiast trzon starszych pożyczek pochodzenia rdzennie germańskiego nie jest proweniencji gockiej, pochodząc raczej z (wymarłych?) dialektów nawiązujących do historycznych języków zachodniogermańskich (wysoko- i dolnoniemiecki, anglosaski). Na wczesną metrykę kontaktów słowiańsko-germańskich wskazuje także istnienie niewielkiej grupy wyrazów germańskich (zaświadczonych także poza niemieckim) pochodzenia prasłowiańskiego (**malta-* ‘słód piwny’, **sadula-* ‘siodło’, **daila-* ‘czynność podziału’, **skāpa-* ‘owca’, **plata-* ‘płótno’, czasowniki **prangan-* ‘prężyć’, (?) **sakan-* ‘oskarżać przed sądem’). W biblii gockiej (IV w. n.e.) stwierdzono jeden tylko sławizm nieznanym innym językom germańskim (czasownik *plinsjan* ‘płasać’). Prawdopodobnie przez pośrednictwo słowiańskie dostało się do germańskiego kilka wyrazów irańskich (np. nazwa ‘chomika’).

Niewątpliwa jest obecność w słownictwie prasłowiańskim wyrazów pochodzenia irańskiego, skala i szczegóły tych wpływów (pożyczki bezpośrednie?) nie są jednak zbyt jasne; dopatrywano się zwłaszcza wpływu irańskiego na słownictwo moralno-religijne (i religię: nazwy bóstw itp.) Słowian. Praw-

dopodobna jest także obecność tutaj nielicznych wyrazów genetycznie ugrofińskich (terminologia rybacka), o zupełnie niejasnej chronologii, może sięgających doby indoeuropeizacji strefy leśnej. Początek wpływów słowiańskich na języki bałtyckofińskie jest dyskusyjny, nie ma natomiast żadnych śladów wpływów prasłowiańskich na autochtoniczne języki ugrofińskie używane w dorzeczach Oki i średniej Wołgi (mordwiński, maryjski). Wpływy języków celtyckich ograniczają się do pojedynczych wyrazów, wyrazy słowiańskie pochodzenia greckiego i łacińskiego niekoniecznie sięgają doby starożytnej. Pożyczenia leksykalne z języków rodziny ąłtajskiej znajdują wytlumaczenie w obecności w Europie Środkowej ludów pochodzenia środkowoazjatyckiego, począwszy od okresu wędrówek ludów; część tych zapożyczeń ma jednak zasięg ogólnosłowiański. Natomiast kwestii przedhistorycznych zapożyczeń leksykalnych między słowiańskim i bałtyckim raczej nie stawia się – a to ze względu na wielkie podobieństwo systemów fonologicznych tych dialektów i wynikający stąd brak wiarygodnych kryteriów identyfikujących zapożyczenia; najpewniej część takich pożyczek ukrywa się wśród tzw. dialektyzmów prasłowiańskich i bałtyckich.

(4) Nazwa własna użytkowników. Ogólnym własnym określeniem społeczności posługujących się dialektami prasłowiańskimi początków wczesnego średniowiecza było **Slověni*, w liczbie pojedynczej prawdopodobnie **Slověň*. Fakty zwłaszcza staroruskie przemawiają przeciwko przynależności tego derywatu do produktywnego typu słowotwórczego nominów originis na **-jane* (sing. **-janinъ*), do którego bywał jedynie wtórnie asymilowany. Nazwa odmieniała się prawdopodobnie według typu fleksyjnego maskulinów na **-o-*. Na kilku obszarach peryferycznych nazwa ta przetrwała jako autoetnonim (późniejsze Słowacja, Słowenia, Ruś północno-zachodnia, peryferia nadbałtycka na polskim Pomorzu). Najbardziej prawdopodobne jest łączenie tego wyrazu z czasownikiem rekonstruowanym jako **sluti slova* w jednym z jego znaczeń 'być sławnym, cieszyć się sławą'. Nie przekonuje wyprowadzanie nazwy bezpośrednio od **slovo* (niejasna pozostawałaby motywacja takiego derywatu – **slovo* nie miało przecież znaczenia 'mowa, język'; brak morfu **-es-* w derywacie) lub pochodnego od niego czasownika **sloviti* 'mówić zrozumiale' (wczesnej genezy takiego wyrazu nie można należycie uprawdopodobnić). Derywat oznaczałby pierwotnie 'tego, kto cieszy się sławą' i został nadany jakiejś grupie (może początkowo wojowników) przez samych jej członków lub sąsiadów, wtórnie stając się nazwą plemienną, w dalszej kolejności nazwą związku plemiennego, w końcu związano by go z poczuciem odrębności wyrażającej się odrębnym językiem. Hipoteza zakładająca pierwotne znaczenie 'mówiący zrozumiale', atrakcyjna ze względu na prawdopodobnie językowy (od pewnego przynajmniej momentu) sens określenia **slověni* i możliwość przeciwstawienia go ewoluującemu znaczeniowo w charakterystyczny sposób apelatywowi **němьci*, trudna jest do uzasadnie-

nia z punktu widzenia warsztatu współczesnego etymologa. Brak odrębnej nazwy języka słowiańskiego (**slověnskъ* (*jъ*)*języкъ* 'język Słowian'), poszczególne grupy na określenie własnych dialektów używały derywatów pochodnych od autoetnonimów. Upowszechnienie tej nazwy, a nawet samo jej powstanie mogło nastąpić stosunkowo późno, co tłumaczyłoby brak wiarygodnych jej refleksów w starożytnych źródłach pisanych. W każdym razie upowszechnienie się takiej czy innej nazwy języka czy nazwy używającej go grupy ludzkiej nie stanowi żadnej cezury z punktu widzenia odrębności tegoż języka względem języków pokrewnych, mierzonej kryteriami lingwistycznymi; wnioskowanie z braku nazwy etnicznej o nieistnieniu odpowiedniego „etnosu” jest zabiegiem nieuprawnionym (o ile oczywiście owa konkretna nazwa etniczna nie zostanie obligatoryjnie wprowadzona do definicji etnosu).

W językach germańskich (oraz bałtyckofinńskich, dokąd trafiły zapewne przez pośrednictwo germańskie) na określenie sąsiadujących odłamów Słowian używane są nazwy oparte na morfemie *Wenet-* (gockie **Winip-* w bajecznym zapewne antroponimie *Winithar*, nazywającym bezpośredniego krewnego postaci o imieniu *Wandalar*, niemieckie *Wenden* ~ *Winden*, fińskie *Venäjä* itp.). Ten sam etnonim przewija się w przekazach starożytnych na oznaczenie ludów zamieszkujących niezbyt jasno określone przestrzenie w Europie Środkowej lub Wschodniej (Pliniusz, Ptolemeusz, Tacyt, *Tabula Peutingeriana*), ale także w różnych miejscach Europy Zachodniej, Południowej i w Azji Mniejszej. Związany ze środowiskiem gockim autor (żyjący w V/VI w. Jordanes) uważa tę nazwę za starsze określenie ludu nazywanego omówioną wyżej „własną nazwą Słowian”. Warto zauważyć, że dwoistość postaci nazwy obserwowana w zapisach starożytnych (*d* u Pliniusza, Ptolemeusza i na *Tabula Peutingeriana*, *th* u Tacyta i Jordanesa; dwuznakiem *th* oddano zapewne bezdźwięczny spirant *þ*, tak bowiem zapisywali Rzymianie zbliżony artykulacyjnie spirant grecki *θ*) zdaje się odzwierciedlać podobną dwoistość realnie udokumentowaną w germańskich formach tej nazwy (germańskie **þ* tkwi m.in. w prapostaci form niemieckich *Winden* ~ *Wenden*, **ð* > **d* np. w staroangielskim *Winedas*), wynikającą z istnienia starych wariantów akcentowych lub alternacji akcentowej wewnątrz paradygmatu nazwy. Wskazywałoby to, że wszystkie przekazy starożytne pochodzą ze źródeł germańskich, i jako takie nie przesądzają zupełnie kwestii autoetnonimii nazywanej w ten sposób ludności. Brak bowiem niepodważalnego dowodu, że ów starszy etnonim był używany w środowisku słowiańskim; łączenie z nim nazwy staroruskiego plemienia Wiatyczów (*vjatiči*) napotyka pewnego rodzaju językową trudność formalną (kwestia genezy wokalizmu sylaby wewnętrznej). Można przyjąć, że było to germańskie określenie (części) wschodnich (zabałtyckich?) sąsiadów, które od pewnego — trudnego do określenia — momentu zaczęto stosować do użytkowników języka prasłowiańskiego. Jednym z powodów opóźnionego ukazania się etnonimu *Slověni* w źródłach pisanych mogło być zatem i używanie w jego znaczeniu nazwy przejętej z germańskiego

w sytuacji, gdy również większość informacji o przedhistorycznych Słowianach czerpano z medium germańskiego. Sama nazwa *Wenet-* nie jest jednak pochodzenia słowiańskiego; brano pod uwagę zarówno istnienie odrębnego „ludu” Wenetów, rozprzestrzenionego na dużych obszarach europejskich, jak i możliwość przetrwania w enklawach dawnej nazwy (ogólno)indoeuropejskiej (por. paralełę w postaci występowania „właściwej nazwy Słowian” jako partykularnych nazw plemion w odległych względem siebie częściach Słowiańszczyzny). Można zatem podsumować, że „nazwa Wenetów”, od pewnego momentu stosowana (przynajmniej przez niektórych sąsiadów) do określania społeczeństw posługujących się językiem prasłowiańskim, wcześniej określała społeczności, w których przemiany etniczne przebiegały w sposób „niezauważalny” dla ich germańskich sąsiadów.

(5) Prasiedziby użytkowników w starożytności – ujęcie lingwistyczne. Językoznawcy wnioskują o zewnętrznej prehistorii języków słowiańskich głównie na podstawie dwu przesłanek – analizy zapożyczeń (kontaktów międzyjęzykowych) oraz starszych warstw toponimii. W obu dziedzinach przewyciężono wiele mitów importowanych z dziewiętnastowiecznej historiografii. Była już mowa o kontaktach leksykalnych; warto jedynie wspomnieć tu o uchwytnych nawiązaniach bałtycko-fińskowolżańskich, nie znajdujących odpowiedników w kontaktach tych grup ugrofińskich ze Słowiańszczyzną. Również zapożyczenia bałtyckie w bałtyckofińskim są starsze i liczniejsze niż pożyczki z wczesnego słowiańskiego.

Nie ulega obecnie wątpliwości, że nazewnictwo geograficzne dorzeczy Odry i Wisły, niezależnie od jego lokalnych osobliwości, charakteryzuje się nieporównanie niższym udziałem elementów „substratowych” niż tereny sąsiadujące z nimi na wschodzie (zwłaszcza basen Dniepru górnego); nigdzie też niekwestionowany element rodzimy nie występuje równie często w makrohydronimii (np. w nazwach rzek powyżej 50-100 km długości). Stan badań nad najstarszymi warstwami nazewniczymi Słowiańszczyzny Północnej uznać trzeba za wciąż niezadowolający; szczególnie niekorzystny jest brak studiów porównawczych prowadzonych z zastosowaniem porównywalnych metod (mało wyrazista i niedostatecznie zinterpretowana jest np. najstarsza toponimia obszarów między Dniestrem, Prypecią i Dnieprem). Pewne wnioski mogą jednak zostać sformułowane już teraz, jak np. konkluzja o obcym, niesłowiańskim charakterze przedhistorycznej toponimii obszarów na pograniczu dzisiejszych Rosji, Ukrainy i Białorusi. Wielka liczba nazw niemotywowanych na gruncie późnoprasłowiańskim (dobre zachowanie toponimii substratowej, wskazujące m.in. na ciągłość populacyjną) i nawiązania spotykane w toponimii Litwy, Łotwy i Prus są tu jednym zaledwie z argumentów; podstawowe znaczenie posiadają przykłady nieprawidłowych substytucji głoskowych (zwłaszcza przejmowanie kontynuantów indoeuropejskich *k', *ǵ jako š, ž, jak w litewskim, wobec słowiańskich s, z), serie

sufiksalne (liczące niekiedy do kilkunastu elementów) z formantami skrajnie rzadkimi lub nieznanymi w słowiańskiej leksyce apelatywnej (dokumentujące zatem przebieg ewolucji systemu słowotwórczego odmienny względem stwierdzanego w słowiańskim), wreszcie szczególnie istotny na tle wymienionych zjawisk znikomy, trudno uchwytny udział toponimów słowiańskich pochodnych od leksykalnych dialektyzmów zachodnio- lub południowosłowiańskich (leksykalnie rzecz biorąc, rodzima toponimia tamtych obszarów ma charakter wschodniosłowiański). Analiza toponimów nie jest wszakże w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy języki wiązane z tą substratową toponimią klasyfikować należy jako trzecią grupę bałtycką (porównywalną z łotewsko-litewską i prusko-jaćwieską), czy może raczej trzecią grupę „bałtosłowiańską”, porównywalną z bałtycką i słowiańską. W części wschodniej Podnieprza uchwytny wydaje się także element ugrofiński.

Inne rodzaje argumentacji językowych nie zasługują obecnie na uznanie; w szczególności należy zwrócić uwagę, iż eksponowane zwłaszcza przez polskich archeologów ostatnich kilku dziesięcioleci rzekome ściśle zlokalizowanie obszaru wyjściowego na terenie Polesia na podstawie analizy apelatywnego słownictwa topograficznego ma charakter nadinterpretacji. Podważono także przydatność argumentacji formułowanej na podstawie nazw roślin środkowoeuropejskich, wskazując m.in. na wysokie prawdopodobieństwo odmiennego od dzisiejszego przebiegu granic zasięgów roślinnych w interesującej nas połowie I tys. n.e.

Z powyższego wynika, że jako obszary wyjściowe języków słowiańskich u schyłku starożytności mogą być brane pod uwagę przede wszystkim terytoria w dorzeczu Wisły (częściowo może też Odry) oraz przyległe tereny wschodnie na południe od Prypeci (Wołyń, Podole, zachodnia Kijowszczyzna). Natomiast lokalizowanie tych siedzib w dorzeczu górnego Dniepru czy też na wschód lub północ od niego nie stanowi realnej propozycji dla większej części środowiska językoznawczego. Trzeba jednak podkreślić, że wizja tzw. „szerokiej” praojczyzny między Odrą a środkowym Dnieprem zdecydowanie traci dziś na popularności właśnie wśród językoznawców, coraz lepiej zdających sobie sprawę, iż jednolity na przestrzeni wielu stuleci kierunek ewolucji językowej na tak wielkim obszarze nie jest prawdopodobny – zwłaszcza wobec stwierdzanego przez archeologię braku analogicznych objawów integracyjnych w zakresie kultury materialnej tego terytorium, wyraźnie podzielonego na części zachodnią i wschodnią. Wytyczoną strefę – jednocześnie swego rodzaju możliwy rezerwuuar substratu demograficznego – traktować należy raczej jako zawężenie pola poszukiwań, w obrębie którego z największym prawdopodobieństwem mieściłoby się owo pierwotne niewielkie centrum, odgrywające decydującą rolę w kształtowaniu się późnosta- rożytnej i wczesnośredniowiecznej słowiańskiej wspólnoty językowej (p. niżej). W tym kontekście wypada także stwierdzić, że silnie sugerowany pierwotny podział językowej Słowiańszczyzny na części zachodnią i wschodnią (po-

łudniową próbuje się wywodzić z jednej z nich lub traktować jako późną syntezę obu) nie znajduje potwierdzenia w faktach językowych, zarówno jeśli chodzi o czas takiego podziału (w literaturze, zwłaszcza archeologicznej, odnoszonego nawet do epoki brązu), jak i pierwotność tych grup w stosunku do rzekomo najpóźniej ukształtowanej południowej. Jest to raczej rezultat sugerowania się geograficznym kształtem wyznaczonej na mapie „praojczyzny szerokiej”. Bardziej uzasadniony wydaje się pierwotny trójpodział kontynuowany w dobie historycznej, lub nawet przeciwstawianie ugrupowania południowego północnym. Przemawia za tym chronologia względna najstarszych zmian fonetycznych różnicujących dialekty południowosłowiańskie (włączając w to grupę czesko-słowacką) względem północnych: zróżnicowanie postaci grup przestawkowych nastąpiło jeszcze przed refonologizacją iloczasu, zmianą ogólnosłowiańską, po której nastąpiło kilka zmian prozodycznych o wielkich zasięgach. Również „rachunek dialektyzmów” nie przemawia za koncepcją mieszanej genezy Słowiańszczyzny Południowej; wyrazów najpewniej wyniesionych z zakarpackiej praojczyzny, nieznanych jednak pozostałym grupom, jest w południosłowiańskim wyraźnie więcej niż odpowiednich dialektyzmów wschodnio- i zwłaszcza zachodniosłowiańskich (sondaż wstępny, oparty na materiale ośmiu tomów *Słownika prasłowiańskiego*); stan taki trudno wyjaśnić, traktując leksykę południowosłowiańską jako syntezę leksyk zachodnio- i wschodniosłowiańskiej.

W ostatnich dziesięcioleciach z kręgów historyczno-archeologicznych dobiegają głosy kwestionujące sensowność mówienia o Słowianach jako odrębnej grupie etnicznej przed okresem wędrówek ludów. Otóż można wprowadzić zdefiniować pojęcie „słowiańskości” tak, by odpowiedni *terminus post quem* należało przesunąć na ten późny okres (np. wiążąc to pojęcie z określonym typem kultury materialnej lub autoetnonimem), pozostanie to jednak bez znaczenia dla odrębności językowej grupy słowiańskiej czy jej poprzedników względem innych znanych grup indoeuropejskich. Kwestia głębi takiej odrębności, choć różnie rozwiązywana (por. np. ujęcia glottochronologów, dość zgodnie umieszczających wyodrębnienie językowej słowiańszczyzny w I tys. p.n.e.), jest zagadnieniem czysto lingwistycznym, przy którego traktowaniu trudno liczyć na pomoc innych dyscyplin naukowych. Nie należy zatem utożsamiać kształtowania się Słowiańszczyzny „historycznej”, jaką znamy dzięki bezpośrednim przekazom lub sięgającej niezbyt głęboko wstecz rekonstrukcji, z rozpadem odległych w czasie struktur typu wspólnot indoeuropejskiej czy bałtosłowiańskiej.

(6) Ekspansja i rozpad. W dobie wczesnego średniowiecza dialekty słowiańskie wykazywały daleko idące wzajemne podobieństwo, nie znajdujące w zasadzie paralel w innych grupach indoeuropejskich tego czasu (niejasna pozostaje ówczesna sytuacja na obszarze bałtyckim). Wskazują na to zarówno świadectwa współczesnych, bazujące zapewne głównie na informacjach za-

czerpniętych od samych Słowian (często czytamy o jednym „języku słowiańskim”), jak i podobieństwa najstarszych tekstów oraz rekonstruowanych dla kolejnych wieków średniowiecza systemów językowych. Dialekty poszczególnych, nawet niesąsiadujących plemion były wzajemnie zrozumiałe, a główną trudność komunikacyjną stwarzały zapewne różnice leksykalne. Na podstawie tych faktów stworzono wizję jednolitego, niezróżnicowanego prajęzyka słowiańskiego, umieszczanego w początkach wczesnego średniowiecza, dla którego jednolitości poszukiwano racji zazwyczaj w późnym wyodrębnieniu się Słowiańszczyzny ze wspólnoty indoeuropejskiej (która z kolei w niektórych ujęciach, podchwyconych przez pewnych archeologów polskich, trwając nadal po wyodrębnieniu się Bałtów, składałaby się z przodków... samej tylko Słowiańszczyzny). Niepowodzenia na tym polu wynikają w znacznej mierze ze stosowania niewłaściwego aparatu pojęciowego, wysuwania analogii przejętych z obserwacji świata fizycznego (np. zbyt schematycznego widzenia dyferencji językowej na podobieństwo fragmentacji przedmiotów materialnych). Tymczasem dezintegracja językowa, polegająca na kumulowaniu się innowacji na niewielkich obszarach, jest procesem długotrwałym; w sytuacji modelowej każda z innowacji, dokonująca i szerząca się w innym czasie, powinna wykazywać inny zasięg terytorialny, rozciągnięta w czasie dezintegracja prowadziła zatem do powstawania silnie zróżnicowanego kontinuum dialektalnego. Późne wyodrębnienie się Słowiańszczyzny nie jest zatem zadowalającym wyjaśnieniem zjawiska małego zróżnicowania wczesnohistorycznych języków słowiańskich. Nie jest nim też spotykane u niektórych archeologów, historyków i idących za nimi językoznawców założenie niewielkich rozmiarów siedzib i małej liczebności pierwotnej społeczności używającej języka prasłowiańskiego u progu migracji, nie dające wiarygodnego wyjaśnienia późniejszej ekspansji terytorialnej języka. Pożądane byłoby takie ujęcie procesu ekspansji lingwistycznej (przynajmniej w początkowym jej stadium), w którym liczebność używającej go grupy względem liczebności grup naśladowujących nie odgrywa większej roli (nie będzie to zatem raczej proces migracji i podboju). Z dotychczasowych doświadczeń badawczych wynika, że wszystkie przykłady dużych społeczności posługujących się względnie jednolitymi językami powstały skutkiem procesów integracyjnych, zazwyczaj polegających na przyjęciu przez większą zbiorowość względnie jednolitego języka małej grupy (rzadziej – na syntezie kilku języków, zwykle z dominującym wkładem tylko jednego z nich), ulegając zróżnicowaniu po ustaniu czynników integrujących (lub wskutek obiektywnej niemożliwości podtrzymywania wspólnoty języka skutkiem np. osłabienia kontaktów międzygrupowych). Podobnie było zapewne i w wypadku Słowiańszczyzny, którą należałoby rozumieć jako językowe *koiné*, ukształtowane (na podłożu językowym o różnym stopniu wzajemnego pokrewieństwa) w sprzyjających warunkach społeczno-politycznych, z jednej strony wytwarzających obiektywne możliwości przyswojenia jednolitego

wzorca językowego przez dużą populację, z drugiej kształtujących potrzebę – bardziej „ideologiczną” (tożsamościową) niż praktyczną – ujednoczenia języka. Znanymi przykładami *koiné* są np. łacina Cesarstwa Rzymskiego lub greckie (tzw. drugie) *koiné* z czasów Aleksandra Macedońskiego, możemy obserwować je także współcześnie pod postacią języków ogólnych (literackich) państw narodowych (np. ekspansji polskiego języka ogólnego w XX w.). Warto zwrócić uwagę, że pomimo nieporównanie większych niż w starożytnym społeczeństwie rolniczym możliwości kontaktu z autorytatywnym wzorcem językowym (szkoła, środki masowego przekazu) nie doszło dotąd w Polsce do całkowitego zatarcia regionalnych odrębności językowych. Należy także liczyć się z możliwością funkcjonowania w przeszłości odmianek (wariantów) socjalnych. W wypadku obniżenia autorytetu elit możliwe jest całkowite wyparcie ich języka przez funkcjonujący wcześniej równolegle wariant „niższy”, w większym stopniu nasycony elementami substratowymi. W przypadku wczesnych dialektów słowiańskich mieliśmy zapewne do czynienia z ujednoczeniem systemu fonologicznego (przy zachowaniu lokalnych nawyków artykulacyjnych) i morfologicznego oraz podstawowej warstwy słownictwa poprzez przejęcie wspólnego wzorca, natomiast w warstwach peryferyjnych (ekspresywa, terminologie poszczególnych rzemiosł i specjalności, tzw. wyrazy rzadkie) zachowywałyby się lokalne odrębności leksykalne, identyfikowane przez współczesne językoznawstwo jako niektóre spośród tzw. „(pra)słowiańskich dialektyzmów leksykalnych”. W warunkach tzw. „demokracji wojennej” jako główny czynnik społeczny umożliwiający dokonanie się tych zmian nasuwa się warstwa wojowników, uczestnicząca w dalekosiężnych wyprawach wojennych i stykająca się z podobnymi grupami pochodzącymi z innych terenów, integrującymi się wokół grupy przywódczej. Członkowie takich grup dzięki swemu autorytetowi w społecznościach lokalnych są w stanie przeforsować zastąpienie dotychczasowych idiomów miejscowych promowanym przez siebie idiomem „ogólnym”. Podczas migracji z praojczyzny (i wewnątrz niej) dochodziło zapewne do mieszania się odłamów pierwotnie niesąsiadujących, jak wynikałoby to z nieoczekiwanych zasięgów specyficznych odmianek genetycznie tożsamyh wyrazów itp. zjawisk. Wydaje się, że jednolity język prasłowiański nigdy nie istniał, terytorium słowiańskie było w mniejszym lub większym stopniu zróżnicowane zawsze – nie tylko pod względem leksykalnym, ale i morfologicznym (w najmniejszym zapewne stopniu fonologicznym).

W ostatnich latach za sprawą książki archeologa Florína Curty nabrała rozgłosu mająca kilkudziesięcioletnią już tradycję hipoteza o języku prasłowiańskim początków wczesnego średniowiecza jako *lingua franca* środkowo-europejskiego państwa Awarów, hipoteza zdaniem jej zwolenników tłumacząca konwergentny rozwój języka na dużych obszarach w stosunkowo późnej epoce zaawansowanej migracji (VII-VIII w.). Hipoteza ta nie uwzględnia szerszego w tym okresie zasięgu językowej Słowiańszczyzny (wykracza-

jącego poza obszar bezpośrednich wpływów awarskich), nie tłumaczy też, dlaczego to pierwotny język Awarów okazał się niezdolny do pełnienia takiej integrującej funkcji. Koncepcji takiej nie próbuje się konfrontować z ujęciami zakładającymi językową integrację jeszcze przed okresem wędrówek ludów – na mniejszym, bardziej zwartym obszarze. Nie jest wreszcie należycie uzasadniona językoznawcza podstawa tych poczynań – bardzo późna chronologia (po VII-VIII w.) radykalnych przemian systemu fonologicznego (zwłaszcza wokalicznego) o zasięgu ogólnosłowiańskim.

Krytyka popularnej w połowie XX wieku teorii zakładającej pokrywanie się wyznaczanych przez archeologów kręgów kulturowych z językowymi (tzw. kossinnizm) zaowocowała jej modyfikacją do postaci teorii tzw. wspólnot komunikatywnych, które to pojęcie próbuje się obecnie utożsamiać z kulturami archeologicznymi. Niewątpliwie powtarzalność różnych typów zachowań i wytworów kulturowych dowodzi kontaktów między odpowiednimi grupami ludzkimi, także wyrażających się komunikacją werbalną. W definicji wspólnot komunikatywnych wyróżnia się jednak kilka ich typów, w tym ściśle (tożsame ze zdefiniowanymi już dawniej wspólnotami językowymi) i luźne, gdzie komunikacja mogła zachodzić przy udziale języków bliskich, częściowo wzajemnie rozumiałych, bądź też poprzez liczną rzeszę osobników dwujęzycznych. Możliwa jest także sytuacja odwrotna – gdy czynniki kulturowe (polityczne, religijne itp.) powodują powstanie widocznej w źródłach archeologicznych bariery, dzielącej społeczność posługującą się spokrewnionymi, powoli różnicującymi się językami, nie stanowiącymi istotnej bariery dla wzajemnej komunikacji; sztuczne różnicowanie języka służące podkreśleniu odrębności danej grupy ludzkiej jest raczej wynalazkiem czasów najnowszych. Powstanie luźnej wspólnoty komunikatywnej, zazwyczaj wyrażające się wspólnymi zachowaniami kulturowymi czytelnymi także w źródłach archeologicznych, jest oczywiście zdarzeniem stanowiącym potencjalną przesłankę późniejszej integracji językowej w obrębie danej społeczności, jednak i tutaj nadmierne uogólnienia wydają się niewskazane.

Procesy integracyjne nie zawsze prowadziły do zatarcia dawniej istniejących różnic, np. częściowo honorowały je tzw. refonologizacja iloczasu i zmiany prozodyczne po niej następujące, dokonujące się na zróżnicowanym substracie fonologicznym (różna postać tzw. grup przestawkowych na południu i północy Słowiańszczyzny). Poważniejsze zróżnicowanie fonetyczne (przesunięcia w obrębie systemów fonologicznych) przypada na schyłek I tys. lub przełom I i II tys. n.e., prowadząc do wyodrębniania się większych zespołów dialektalnych. Ostatecznie języki słowiańskie klasyfikuje się w ramach trzech wielkich grup (zachodnia, wschodnia i południowa), między którymi stosunkowo łatwo wytyczyć granice. Tradycyjnie dzieli się je na podgrupy polsko-pomorską (z wymarłym w XVIII w. połabskim), łużycką i czesko-słowacką (grupa zachodnia), słoweńsko-serbsko-chorwacką i bułgarsko-macedońską (grupa południowa); grupa wschodnia, w obrębie której

najjaskrawiej wyodrębnia się nieistniejący już w „czystej” postaci tzw. dialekt staronowogrodzki (gwary historycznych Słowienów i Krywiczów), sprawia wrażenie najbardziej zwartej mimo największego zasięgu geograficznego (świadectwo późnej ekspansji terytorialnej?). Uderzający jest zwłaszcza brak dialektów przejściowych między Słowiańszczyzną Zachodnią i Wschodnią (takie dialekty przejściowe istnieją między różnymi językami w obrębie każdej z grup), co tłumaczone bywa przesiedleniami ludności w początkach II tys. n.e. na pograniczach niektórych państw feudalnych. Obecnie w charakterze języków urzędowych niepodległych państw funkcjonuje 13 języków słowiańskich (rosyjski, ukraiński, polski, czeski, bułgarski, białoruski, serbski, słowacki, chorwacki, bośniacki, słoweński, macedoński, czarnogórski), przy czym języki serbski, chorwacki, bośniacki i czarnogórski stanowią skodyfikowane do funkcji języka państwowego lokalne odmianki tego samego, nowosztokawskiego systemu językowego.

(7) Literatura: język prasłowiański, gramatyka porównawcza języków słowiańskich: André Vaillant, *Grammaire comparée des langues slaves*, I-V, Paris 1950-1979; bardziej podstawowe ujęcie w języku polskim: Zdzisław Stieber, *Gramatyka porównawcza języków słowiańskich* (kilka wydań); ogólne wprowadzenie „szkolne” do slawistyki: Leszek Moszyński, *Wstęp do filologii słowiańskiej* (wiele wydań); fonetyka i fonologia: George Yurii Shevelov, *A prehistory of Slavic. The historical phonology of Common Slavic*, Heidelberg 1964; słownictwo: *Słownik prasłowiański*, I, Wrocław etc. 1974 (dotąd 8 tomów), *Ètimologičeskij slovar' slavjanskich jazykov. Praslavjanskij leksičeskij fond*, I, Moskwa 1974 (dotąd 35 tomików), Rick Derksen, *Etymological dictionary of the Slavic inherited lexicon*, Leiden-Boston 2008; glottochronologia języków słowiańskich: Petra Novotná, Václav Blažek, *Glottochronologie a její aplikace pro slovanské jazyky*, w: *Sborník prací filozofické fakulty Brněnské univerzity A 53* (2005), s. 51-80 (tam dalsza literatura); zagadnienie Wenetów i ich nazwy: Krzysztof T. Witczak, *O pierwotnych Wenetach*, w: „*Slavia Occidentalis*” 46-47 (1989-1990, wyd. 1991), s. 267-274; praojczyzna: Witold Mańczak, *Praojczyzna Słowian*, Wrocław etc. 1981; Hanna Popowska-Taborska, *Wczesne dzieje Słowian w świetle ich języka*, Wrocław etc. 1991 (2. wyd. 1993); zapożyczenia: Leszek Bednarczuk, *Stosunki językowe w przedhistorycznej Europie północnowschodniej*, „*Zeszyty Naukowe WSP w Krakowie, Prace Językoznawcze*” 3 (1976), s. 87-95; Zbigniew Gołąb, *Pochodzenie Słowian w świetle faktów językowych*, Kraków 2004 (tu m.in. przegląd najważniejszej literatury dotyczącej zapożyczeń); toponimia w ujęciu historycznym: Vladimir N. Toporov, Oleg N. Trubačev, *Lingvističeskij analiz gidronimov verchnego Podneprov'ja*, Moskwa 1962; Jürgen Udolph, *Studien zu den slavischen Gewässernamen und Gewässerbezeichnungen. Ein Beitrag zur Frage nach der Urheimat der Slaven*, Heidelberg 1979; Zbigniew Babik, *Najstarsza warstwa nazewnictwa na ziemiach polskich (w granicach wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny)*, Kraków 2001; kształtowanie się i rozpad „wielkiej Prasłowiań-

szczyzny”: Florin Curta, *The making of the Slavs. The history and archaeology of the Lower Danube region c. 500-700*, Cambridge 2001 (krytyczna replika: Marc L. Greenberg, *Common Slavic: progress or crisis in its reconstruction? Notes on recent archaeological challenges to historical linguistics*, „International Journal of Slavic Linguistics and Poetics” 44-45 [2002-2003], s. 1-13), Henning Andersen, *Reconstructing prehistorical dialects. Initial vowels in Slavic and Baltic*, Berlin 1996; języki współczesne: opolska seria *Najnowsze dzieje języków słowiańskich* (I-XIV, red. S. Gajda i in., Opole 1996-2003).

(zapis literatury zgodny z prośbą autora)